

# Bogdan Ferdek

---

## Pustostany w niebie, tłok w piekle? Teologia o wiecznych losach człowieka

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 9/2, 45-54

---

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. BOGDAN FERDEK

## PUSTOSTANY W NIEBIE, TŁOK W PIEKLE? TEOLOGIA O WIECZNYCH LOSACH CZŁOWIEKA

Przełom wieków i tysiącleci stwarza koniunkturę dla spekulacji o przyszłości. Kościół zawsze zwrócony jest ku przyszłości, niezależnie od przełomu tysiącleci czy wieków. Chrześcijanin, odmawiając *Modlitwę Pańską*, prosi: *Przyjdź, królestwo Twoje*. Jest to prośba o przyszłość, którą Bóg daje swoim stworzeniom. Ta przyszłość stworzenia w Bogu nazywana jest w teologii dogmatycznej *eschatologią*<sup>1</sup>. Na tę przyszłość stworzenia w Bogu zwrócił uwagę papież Jan Paweł II w ramach przygotowań do Wielkiego Jubileuszu. W 1999 roku cztery katechezy śródowe papież poświęcił eschatologii. Katecheza z 21 lipca 1999 była poświęcona niebu, a katecheza z 28 lipca – piekłu.

### 1. NIEBO I PIEKŁO W KATECHEZACH JANA PAWŁA II

Papież, bazując na danych biblijnych, przypomina nauczanie Biblii o niebie i piekle.

Papież ujmuje niebo chrystocentrycznie, tzn. wiąże je z misterium paschalnym Chrystusa, przez które Chrystus *otworzył* niebo. Za KKK podaje definicję nieba: „to doskonałe życie z Trójcą Świętą, ta komunია życia i miłości z Nią, z Dziewicą Maryją, aniołami i wszystkimi świętymi, jest nazywane »niebem«”<sup>2</sup>. Ponieważ papież bazuje na danych biblijnych, dlatego jego wypowiedź o niebie jest bardzo

---

<sup>1</sup> Zob. *Die Zukunft der Schöpfung in Gott* – tytuł VIII tomu katolickiej *Dogmatyki* poświęconego eschatologii autorstwa L. Scheffczyka i A. Ziegenausa.

<sup>2</sup> Jan Paweł II, *Rzeczy ostateczne*, Poznań 1999, s. 5.

oszczędna. Nie przynosi ona jakiejś wizji nieba znanej chociażby z apokryfów czy prywatnych objawień. Papież naucza, że: „Należy zachować zawsze pewną trzeźwość w opisie tych »ostatecznych rzeczywistości«, gdyż ich przenośnia zawsze pozostaje niepełna”<sup>3</sup>. W papieskiej katechezie nie ma również spekulacji o istocie szczęścia w niebie. Papież stwierdza tylko, że „życie błogosławionych polega na posiadaniu w pełni owoców odkupienia dokonanego przez Chrystusa”<sup>4</sup>. Papież wypowiada się o niebie jako o realnie istniejącej rzeczywistości: „nie jest abstrakcją ani też fizycznym miejscem wśród obłoków, ale żywym i osobistym związkiem z Trójcą Świętą”<sup>5</sup>. Według Jana Pawła II niebo może być już antycypowane zwłaszcza w Eucharystii, braterskiej miłości i radości<sup>6</sup>.

Podobnie katechezę o piekle opiera papież na danych biblijnych i dlatego jego katecheza nie przynosi jakiejś wizji piekła znanej z literatury apokryficznej i prywatnych objawień. Ta literatura koncentrowała się na szczegółach dotyczących piekła, takich jak lokalizacja piekła, rodzaje kar piekielnych i liczba potępionych. Gdy chodzi o lokalizację piekła, to w VI wieku egipski mnich Kosmas Indikopleustes napisał książkę pt. *Chrześcijańska topografia*, w której wyraził przekonanie, że piekło znajduje się we wnętrzu ziemi<sup>7</sup>. Jeszcze na początku XVIII wieku Tobiasz Swinden twierdził, że z natury swojej najbardziej odpowiednim miejscem dla piekła jest Słońce. Zaś żyjący w tym samym czasie Wiliam Whiston lokalizował piekło w płonącym ogniu komety<sup>8</sup>. Gdy chodzi o rodzaje kar piekielnych, to widziano je w ogniu i robaku, przy czym ogień rozumiano dosłownie, a robaka alegorycznie: jako wyrzuty sumienia. Tertulian uważał, że wulkany są kominami piekła<sup>9</sup>. W ten sposób teologia piekła zamieniła się w wulkanologię. Gdy chodzi o liczbę potępionych, to wyrażano przekonanie, że jest ich więcej niż zbawionych. Takie przekonanie zdaje się jeszcze zakładać współcześnie wizja piekła z objawień fatimskich. Natomiast kalwiński lekarz Johannes Weyer (†1563), który interesował się teologią, w swojej pracy: *De praestigiis daemonum et incantationibus ac veneficiis* podał, że w piekle jest 7 409 127 demonów<sup>10</sup>. W ten sposób teologia piekła została zastąpiona matematyką piekła.

Papież w swojej katechezie o piekle uprawia teologię piekła, a nie jego topografię, wulkanologię czy matematykę. Jan Paweł II ujmuje piekło antropologicz-

<sup>3</sup>Tamże, s. 6.

<sup>4</sup>Tamże, s. 7.

<sup>5</sup>Tamże, s. 6.

<sup>6</sup>Tamże, s. 7.

<sup>7</sup>H. Vorgrimler, *Geschichte der Hölle*, München 1994, s. 134.

<sup>8</sup>Tamże, s. 257.

<sup>9</sup>Tertulian, *De paenitentia*. 12,4.

<sup>10</sup>H. Vorgrimler, dz. cyt., s. 238.

nie. To nie Bóg posyła człowieka do piekła, lecz człowiek sam je sobie wybiera. Piekło nie jest karą nałożoną przez Boga z zewnątrz, lecz całkowicie wolnym wyborem człowieka, który może odrzucić Bożą miłość i przebaczenie<sup>11</sup>. Potępienia nie należy więc przypisywać inicjatywie Boga, który może pragnąć jedynie zbawienia istot przez siebie stworzonych<sup>12</sup>. Za KKK papież podaje następujące określenie piekła: „Umrzeć w grzechu śmiertelnym, nie żałując za niego i nie przyjmując miłosiernej miłości Boga, oznacza pozostać z wolnego wyboru na zawsze oddzielonym od Niego. Ten stan ostatecznego samowykluczenia z jedności z Bogiem i świętymi określa się słowem »piekło«”<sup>13</sup>. W katechezie papież powtarza tradycyjną naukę Kościoła, że drogą do piekła jest grzech. Piekło „jest ostateczną konsekwencją samego grzechu, który zwraca się przeciwko temu, który go popełnił”<sup>14</sup>. Papież nie spekuluje nad liczbą potępionych: „nie dane jest nam poznać, bez szczególnego objawienia Bożego, czy i które istoty ludzkie zostają nim [potępieniem] skutecznie objęte”<sup>15</sup>. W tym kontekście papież podkreśla, że: „potępienie pozostaje rzeczywistą możliwością”<sup>16</sup>.

Katecheza papieska o niebie i piekle nie mówi o liczbie zbawionych i potępionych. Zwłaszcza liczba potępionych wysuwała się na czoło w dawnej teologii piekła. Spekulacje dotyczące liczby potępionych są próbą odpowiedzi na pytanie, które postawił Jezusowi pewien anonimowy słuchacz: „*Panie, czy tylko nieliczni będą zbawieni?*” (Łk 13,23) Pan Jezus odpowiadając na to pytanie nie posłużył się konkretnymi liczbami. Wskazał tylko, że drogą do potępienia jest grzech: „Odstąpcie ode Mnie wszyscy dopuszczający się niesprawiedliwości” (Łk 13, 27).

## 2. PRZELUDNIONE PIEKŁO W DAWNEJ TEOLOGII

Dawna teologia interesowała się liczbą zwłaszcza potępionych. Panowało niemal powszechne przekonanie, że więcej jest potępionych niż zbawionych. Jan Chryzostom (†407) powiedział do mieszkańców Antiochii: „Jak mniemacie, ilu będzie zbawionych w tym mieście? Z tysięcy zamieszkujących to miasto będzie nie więcej niż stu, którzy będą zbawieni, a i w tę liczbę powątpiewam”.

Również dla św. Augustyna piekło było przepelnione. Wyrażał to za pomocą zwrotu: *massa damnata*. W swoim dziele *Państwo Boże* napisał: „Bo im więcej człowiek Bogiem się cieszył, tym większa była niegodziwość opuszczać Boga i dla-

<sup>11</sup> Jan Paweł II, dz. cyt., s. 7.

<sup>12</sup> Tamże, s. 9.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> Tamże, s. 8.

<sup>15</sup> Tamże, s. 9.

<sup>16</sup> Tamże.

tego stał się człowiek godziem wiecznego karania, bo sam wniwecz obrócił w sobie to dobro, które by mogło być wieczne. Stąd cały rodzaj ludzki stał się jedną bryłą potępioną<sup>17</sup> (*hinc est universa generis humani massa damnata*). Od Augustyna pochodzi również zasada: *nullum peccatum impunitum*, czyli że żadne grzechy kary ująć nie mogą<sup>18</sup> i dlatego nawet nie ochrzczone dzieci, które umarły w grzechu pierwotnym, widział w piekle.

Późniejsza teologia powtarzała za Augustynem, że więcej będzie potępionych niż zbawionych. Tak nauczał w XIII wieku św. Bonawentura: „większość jest potępiona” (*plures reprobantur quam eligantur*)<sup>19</sup>. W czasie odkrycia Ameryki głoszono tezę, że wszyscy nie ochrzczeni przodkowie Indian z pewnością są w piekle<sup>20</sup>. W dobie Soboru Trydenckiego powtarzał tę tezę Dominik Soto<sup>21</sup>. To samo powtarzał wybitny przedstawiciel staroortodoksyjnej teologii protestanckiej Johann Gerhard: więcej ludzi będzie potępionych niż zbawionych<sup>22</sup>. Jeszcze w XVII wieku powtarza tę tezę Korneliusz Jansen: liczba zbawionych będzie bardzo mała<sup>23</sup>.

Wśród teologów zdarzały się wyjątki. W XV wieku Marzio Galeotti głosił, że wszyscy chrześcijanie i pogańscy przodkowie będą zbawieni. Swoje poglądy musiał jednak odwołać jako błędne przed trybunałem inkwizycji w Wenecji<sup>24</sup>. Znany misjonarz Azji św. Franciszek Ksawery był przekonany, że pogańscy przodkowie Japończyków mogą być zbawieni<sup>25</sup>. Te poglądy były jednak marginesem w stosunku do rozpowszechnionej tezy, że więcej będzie potępionych niż zbawionych. Wśród potępionych widziano nie tylko pogan i heretyków, ale także przedstawicieli wszystkich stanów Kościoła. Według *Apokalipsy św. Pawła* w piekle znajdują się również biskupi, prezbiterzy i diakoni. Biskup, o którym mówi *Apokalipsa św. Pawła*, znalazł się w piekle, ponieważ wydawał niesprawiedliwe sądy i nie troszczył się o wdowy i sieroty<sup>26</sup>. Można więc powiedzieć, że według dawnej teologii piekło było *przeludnione*<sup>27</sup>.

<sup>17</sup> Św. Augustyn, *Państwo Boże*, Kęty 1998, 887 (XXI, XII).

<sup>18</sup> Tamże, s. 878 (XXI, XIII)

<sup>19</sup> Zob. H. Vorgrimler, dz. cyt., s. 208.

<sup>20</sup> Tamże, s. 212.

<sup>21</sup> Tamże, s. 244.

<sup>22</sup> Tamże, s. 240.

<sup>23</sup> Tamże, s. 251.

<sup>24</sup> Tamże, s. 233.

<sup>25</sup> Tamże, s. 251.

<sup>26</sup> *Apokalypse des Paulus*, [w:] *Texte zur Theologie, Eschatologie I*, Graz – Wien – Köln, s. 179-180.

<sup>27</sup> M. Kehl, *Und was kommt nach dem Ende?*, Freiburg – Basel – Wien 2000, s. 146.

### 3. PUSTE PIEKŁO WEDŁUG WSPÓŁCZESNEJ TEOLOGII

W przeciwieństwie do dawnych teologów, wielu współczesnych teologów sugeruje, że piekło może być puste. Dyskusje na ten temat zawiera książka pod takim właśnie tytułem: *Puste piekło?*<sup>28</sup> Przedstawia ona polski spór wokół nadziei zbawienia dla wszystkich. Jest to więc spór o puste piekło. Ten spór wywołała praca W. Hryniewicza: *Nadzieja zbawienia dla wszystkich?*<sup>29</sup> Książka: *Puste piekło?* prezentuje argumenty zwolenników i przeciwników nadziei powszechnego zbawienia. Według zwolenników nadziei powszechnego zbawienia piekło oznaczałoby klęskę Bożego planu zbawienia. Celem tego planu jest, aby „Bóg był wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15,28). Zwolennicy nadziei powszechnego zbawienia wskazują na fakt, że pierwszym zbawionym przez Chrystusa był łotr. Kościół ogłasza tylko akty beatyfikacji i kanonizacji, które wyrażają przekonanie, że błogosławiony lub święty jest w niebie, a więc jest zbawiony. O nikim nie powiedział Kościół, że jest potępiony, nawet o Judaszu. Te argumenty za nadzieją powszechnego zbawienia zna Jan Paweł II, który w książce: *Przekroczyć próg nadziei* pyta: „Czy może Bóg, który tak umiłował człowieka, zgodzić się na to, aby tenże Go odrzucił i przez to został skazany na męki wieczne?”<sup>30</sup> Nadzieja powszechnego zbawienia nie jest tylko problemem teologów. Z ust wiernych można usłyszeć pytanie: Jak można radować się w niebie, skoro bliscy są w piekle? Ewangelia jest przecież *dobrą nowiną*. Skoro jednak mówi o piekle, to staje się *przerażającą nowiną*.

Jeżeli piekło byłoby puste, to niebo musiałyby być pełne. Bóg chce *przeludnionego nieba*. Pragnie bowiem, „aby wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2,4). Rację miał francuski augustinianin Pierre Cuppe, którego praca ukazała się w 1743 roku pod angielskim tytułem: *Haeven Open to All Men – Niebo jest otwarte dla wszystkich ludzi*. Jednak jak przypomniła Deklaracja *Dominus Iesus*: „Bóg pragnie zbawienia wszystkich poprzez poznanie prawdy. Zbawienie znajduje się w prawdzie. Ci, którzy są posłuszni natchnieniom Ducha Prawdy, znajdują się już na drodze zbawienia” (VI/22). Niebo otwarte dla wszystkich ludzi jest więc uwarunkowane prawdą.

### 4. PRZYCZYNY ZWROTU OD MASSA DAMNATA DO PUSTEGO PIEKŁA

Wśród przyczyn zwrotu od przeludnionego do pustego piekła, który dokonał się na gruncie współczesnej teologii można wyróżnić dwie grupy: przyczyny socjologiczne i przyczyny teologiczne.

<sup>28</sup> Zob. *Puste piekło?*, red. J. Majewski, Warszawa 2000.

<sup>29</sup> Zob. W. Hryniewicz, *Nadzieja zbawienia dla wszystkich?*, Warszawa 1989.

<sup>30</sup> Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 140.

Po doświadczeniach II wojny światowej istnieje tendencja, aby wyobrażać sobie piekło jako doskonale zorganizowany obóz koncentracyjny. Piekło jako wieczny Auschwitz (Oświęcim) jest nie do zniesienia – pisze francuski teolog Ch. Duquoc<sup>31</sup>. Dlatego jest ono w rzeczywistości puste.

Współcześnie nastąpiło rozluźnienie związku grzechu z piekłem, do czego przyczyniła się negacja grzechu. Pytanie M. Lutra: „kto usprawiedliwi mnie, grzesznika, przed Bogiem?”, nie jest już pytaniem współczesnego człowieka, dla którego zacierą się różnica pomiędzy dobrem a złem. Wiąże się to z traktowaniem wolności jako dowolności. Hasła protestujących studentów francuskich w maju 1968 były następujące: „Ani Boga, ani pana; zabrania się zakazywania”.

Propagowana przez ruch *New Age* reinkarnacja wydaje się być bardziej humanitarna niż doktryna o piekle. Dzięki reinkarnacji przyszłość będzie wielką kosmiczną harmonią, gdzie wszystkie destrukcyjne siły zostaną przetransformowane w pozytywne energie.

Gdy chodzi o te socjologiczne przyczyny przejścia z przeludnionego do pustego piekła na gruncie teologii, to trzeba zauważyć, że podporządkowują one Boga ludzkiej wrażliwości duchowej. Tymczasem w teologii nie może obowiązywać leninowska zasada, że *”praktyka jest kryterium prawdy”*. Prowadziłoby to do jakiejś socjologicznej teologii bez dogmatów i zasad, której reguły ustalałyby sondaże opinii publicznej.

Gdy chodzi o teologiczne przyczyny przejścia od przeludnionego do pustego piekła, to na czoło wysuwa się prawda o miłosierdziu Bożym, która została współcześnie przypomniana przez św. Faustynę. Temat Bożego Miłosierdzia podjął Jan Paweł II w swojej drugiej encyklice *Dives in misericordia*. Według Jana Pawła II miłosierdzie Boże to: „wydobywanie dobra spod wszelkich nawarstwień zła, które jest w świecie i człowieku”<sup>32</sup>. Jeżeli Bóg potrafi wydobywać dobro spod wszelkich nawarstwień zła, które jest w człowieku, a tym podstawowym dobrem jest sam człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boga, to z takich przesłanek można wyciągnąć wniosek o pustym piekle. Puste piekło jako skutek Bożego miłosierdzia rodzi jednak pytanie o sprawiedliwość. Jan Paweł II ujął to pytanie następująco: „Czy Bóg, który jest miłością, nie jest także ostateczną sprawiedliwością? Czy może się zgodzić na te straszliwe zbrodnie, czy mogą one przejść bezkarnie?”<sup>33</sup>. Pytanie papieża rodzi bardziej szczegółowe pytanie: Czy puste piekło nie zrównywałoby zbrodniarza z jego ofiarami?

Sprawiedliwość Boża jest jednak inna niż sprawiedliwość ludzka. Przypomniała o tym *Wspólna deklaracja w sprawie nauki o usprawiedliwieniu*. Według Deklara-

<sup>31</sup> Ch. Duquoc, *Gerechtigkeit und letzte Gewalt*, [w:] *Texte zur Theologie*, dz. cyt., s. 303.

<sup>32</sup> *Dives in Misericordia*, IV, 6.

<sup>33</sup> Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 140.

cji: Usprawiedliwienie oznacza zatem, że Chrystus sam jest naszą sprawiedliwością” (2/15). Oznacza to, że sprawiedliwość Boga nie jest sprawiedliwością Temidy, greckiej bogini sprawiedliwości. Karę należną grzesznikom poniósł na krzyżu niewinny Chrystus, Boży Syn. On na krzyżu doświadczył piekła należnego grzesznikom. K. Barth uważa, że jedyny potępiony to Chrystus. On został potępiony, aby poza Nim nikt inny potępiony nie został<sup>34</sup>. Nauka o usprawiedliwieniu może więc podsuwać wnioski o pustym piekle.

Dzisiejsza teologia odeszła od ekskluzywnego rozumienia zasady: „poza Kościołem nie ma zbawienia”. Takie ekskluzywne stanowisko reprezentował np. Fulgencjusz z Ruspe: *Utrzymuję z całą pewnością i nie wątpię w żaden sposób: nie tylko wszyscy poganie, ale także wszyscy żydzi, heretycy i schizmatycy, którzy umiераją poza Kościołem katolickim, wpadną w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom*” (*De fide ad Petrum seu de Regula Fidei*, 38, 79). Dzisiejsza teologia preferuje inkluzywne rozumienie zasady: „poza Kościołem nie ma zbawienia”. Znalazło to wyraz m.in. w dokumencie Międzynarodowej Komisji Teologicznej „*Chrześcijaństwo a religie*, który stwierdza: *Dzisiaj nie podlega dyskusji możliwość zbawienia poza Kościołem tych ludzi, którzy żyją zgodnie z sumieniem. Zbawienie to [...] nie dokonuje się niezależnie od Chrystusa i Jego Kościoła*”<sup>35</sup>.

## 5. PIEKŁO A WOLNOŚĆ CZŁOWIEKA

Teza o pustym piekle rodzi pytanie o wolność człowieka. Bóg nie stworzył człowieka jako zabawki dla siebie. Obdarzając człowieka wolnością, Bóg zaryzykował odmowę ze strony człowieka na Jego miłość. Dzięki wolności człowiek może stać się tym, czym z własnego wyboru chce być. Wolność sprawia, że przyszłość człowieka jest otwarta. Dzięki wolności człowiek może ją kształtować. Dlatego w teologicznym ujęciu dzięki temu, że człowiek jest wolny, przyszłość może przybrać kształt nieba lub piekła. Mogłoby się wydawać, że obdarzając człowieka wolnością, Bóg ograniczył swoją wszechmoc. Jednak podarować komuś wolność i dać mu w ten sposób możliwość kształtowania własnej przyszłości oznacza większą wszechmoc niż kierowanie bezwolnymi robotami lub bawienie się bezwolnymi zabawkami. Ze względu na wolność człowieka trzeba mówić o możliwości piekła. E. Stein zwraca uwagę na to, że wolności człowieka towarzyszy łaska Boża. Jednak pomimo, iż łaska niesie nadzieję na powszechne zbawienie, to wolność człowieka może się jej przeciwstawić i dlatego istnieje możliwość wiecznego potępienia<sup>36</sup>.

<sup>34</sup> K. Barth, *Kirchliche Dogmatik*, II/2, Zollikon – Zürich 1959, s. 551.

<sup>35</sup> *Chrześcijaństwo a religie*, III, 1, 81

<sup>36</sup> E. Stein, *Welt und Person*, Louvain – Freiburg 1962, s. 159.



Ze względu na wolność człowieka można mówić, że Bóg nie jest bezpośrednim sprawcą potępienia. To człowiek potępią się sam. Zwrócił na to uwagę już św. Ireneusz, który pisał: „Bóg nie jest bezpośrednią przyczyną kary potępionych; On przygotował tylko piec ognisty; ci którzy uciekają przed Bogiem, sami zapalą się w tym piecu” (*Adv. Haer.* 4,39,4,40, 2; 5,27,2). Piekło istnieje więc jako konsekwencja ludzkiej wolności. Ze względu na wolność człowieka trzeba liczyć się z możliwością piekła. Zwrócił na to uwagę w swojej katechezie Jan Paweł II: „Potępienie pozostaje rzeczywistą możliwością, lecz nie dane jest nam poznać, bez szczególnego objawienia Bożego, czy i które istoty ludzkie zostają nim skutecznie objęte”<sup>37</sup>. Odrzucenie piekła na rzecz doktryny o powszechnym zbawieniu byłoby pewnego rodzaju zakwestionowaniem ludzkiej wolności. Wprawdzie dzisiaj nie mówi się w teologii o doktrynie powszechnego zbawienia, lecz o nadziei, to jednak skoro nadzieję uzasadnia się w dość licznych publikacjach, to można pytać, czy chodzi jeszcze o nadzieję, czy już o doktrynę?

Doktryna o powszechnym zbawieniu zbliżałaby się do przekonania o reinkarnacji. Apokatastaza i reinkarnacja znoszą odpowiedzialność za terażniejszość. Przyszłość przybiera formę *happy-endu*. Tymczasem terażniejszość jest czasem decyzji człowieka, które mają eschatyczny wymiar, bo chodzi w nich o jego zbawienie lub potępienie. Skoro człowiek został obdarzony wolnością, to w jakiś sposób jest *kowalem* swojej przyszłości, także tej eschatycznej, która przybiera kształty nieba lub piekła. Aby nie absolutyzować ludzkiej wolności i nie czynić z niej bożka, wobec którego bezradna jest nawet Boża wszechmoc<sup>38</sup>, trzeba podkreślać, że wolności człowieka stale towarzyszy Boża łaska, która „niesie zbawienie wszystkim ludziom” (Tt 2,11). Jednak za E. Stein trzeba przyznać, że człowiek może stawiać opór łasce i dlatego istnieje możliwość potępienia<sup>39</sup>.

## PODSUMOWANIE

Nadzieja powszechnego zbawienia, która jest nadzieją na puste piekło i pełne niebo, zawsze będzie poruszała umysły, nie tylko teologów. Tę nadzieję podsuwa również twierdzenie katolickiej eschatologii o czyścicu. Wydaje się, że na gruncie teologii nadzieję powszechnego zbawienia można by bardziej powiązać z czyścicem. Na ikonie Sądu Ostatecznego często pomiędzy piekłem a niebem umieszcza się postać nagiego człowieka, do którego odnosi się napis: „Był rozpustnikiem, więc nie może być zbawiony, był miłosierny, więc nie może być potępiony”. Napis

<sup>37</sup> Jan Paweł II, dz. cyt., s. 9.

<sup>38</sup> I. Bokwa, *Powszechna nadzieja zbawienia według H.U. von Balthasara*, [w:] *Puste piekło?*, red. J. Majewski, Warszawa 2000, s. 111.

<sup>39</sup> E. Stein, dz. cyt., s. 159.

na ikonie można uogólnić i powiedzieć: „nie ma człowieka tak dobrego, o którym nie można by powiedzieć nic złego, i nie ma człowieka tak złego, o którym nie można by powiedzieć nic dobrego”. Rozwiązaniem tak postawionego problemu jest czyścić. Według Jana Pawła II istnienie czyścica sugeruje tekst św. Pawła: „ten zaś, którego dzieło spłonie, poniesie szkodę: sam wprawdzie ocaleje, lecz tak jakby przez ogień” (1 Kor 3,14-15). Czyścić nie jest *przedpiekłem* lecz *przedniebem*. Jest on *miłością oczyszczającą*<sup>40</sup>, w której człowiek dojrzewa do ideału miłości określonego przez przykazanie: „Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą [...] Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego” (Mk 12, 30-31).

Możliwość piekła, o której przypomniał Jan Paweł II, nie może prowadzić do duszpasterstwa strachu. Papież wyraźnie powiedział że: „Myśl o piekle [...] nie powinna stwarzać psychozy lub trwogi”<sup>41</sup>. Nie może też prowadzić do eschatycznego sadyzmu, który prezentował np. Tertulian. Dla niego potępieni utworzą wspólnie widowisko dla zbawionych. Kara potępionych będzie radością dla zbawionych (*De spectaculis*, 30,7) Możliwość piekła ma prowadzić do duszpasterstwa odpowiedzialności. Celem nauczania o piekle jest przestrzec przed niebezpieczeństwem. Według Jana Pawła II myśl o piekle „stanowi niezbędną i zbawienną przestrożę dla wolności”<sup>42</sup>. Prawosławny teolog, Mikołaj Kabasilas (XIV w.) uważał, że już w tym życiu człowiek wytwarza sobie organy na życie wieczne. „Bo nie dopiero tam zawiązuje się przyjaźń, otwiera ucho, sporządzana jest szata godowa i przygotowuje się to wszystko, co jest godne owego Oblubieńca; warszatem tego wszystkiego jest życie terażniejsze”<sup>43</sup>. Przekonanie, że życie terażniejsze jest warszatem nieba lub piekła prowadzi do odpowiedzialność za terażniejsze życie. Wyraża to również ludowe przysłowie: „gdzie ktoś się za życia chyli, tam po śmierci upadnie”. Można by więc powiedzieć, że w niebie lub piekle będą sami *ochotnicy*. Zwrócił na to uwagę Emanuel Swedenborg (†1772). W swojej ośmiotomowej *Arzana coelestia* uzasadnia, że człowiek z własnej wolnej woli idzie do piekła. W jednej z wizji przedstawia człowieka, który w ziemskim życiu miłował zło. Po śmierci Anioł ukazuje mu niebo. On jednak nie znajduje w nim nic z tego, co miłował, i dlatego sam zwraca się tam, gdzie są podobni mu ludzie, którzy miłują zło. Opuszcza dobrowolnie niebo i z własnej woli udaje się do piekła, bo tam znajduje to, co miłował w ziemskim życiu<sup>44</sup>. Wizja Swedenborga mogłaby być ilustracją tego, co orzekł już Synod w Valence w 855 roku: „A sami źli nie dlatego giną, że nie mogli

<sup>40</sup> Zob. A. Skwierczyński, *Miłość oczyszczająca*, Warszawa 1992.

<sup>41</sup> Jan Paweł II, *Rzeczy ostateczne*, dz. cyt., s. 9.

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> [za:] Ch. Schönborn, *Przebóstwienie, życie i śmierć*, Poznań 2001, s. 157.

<sup>44</sup> H. Vorgrimler, dz. cyt., s. 265.

być dobrymi, lecz że nimi być nie chcieli” (*Breviarum fidei*, VII/39). Można więc powiedzieć, że Bóg chce przeludnionego nieba, natomiast przeludnione piekło zależy od człowieka.

#### Summary

Theologians were always attempting to give an answer to the question that had been once asked to Jesus: „Lord, how many will be saved?” (cfr. Lc 13,23). In previous times theology was frequently giving the answer by using Augustinus’ phrase: *massa damnata*. The modern theology, on the other hand, tells about a possibility of an empty hell. In the middle between *massa damnata* and *empty hell* the position of John Paul II is discussed: *Damnation is a real possibility, though it is impossible to know without a special God’s revelation which human beings it may regard*. Following the pope’s thoughts one must recall that salvation is always the work of God’s grace and of human freedom. God’s grace offers salvation to every person (cfr. Tt 2,11) but human freedom may reject this proposal thus not wanting to accept the offered salvation.